

Nr 100.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Zygmunta Kr.
Sr. św. Krzyża znalez.
Czw. św. Floryana M.
Piąt. św. Piusa Pap.
Sob. św. Jana Apost.
Niedz. Opieki św. Józefa.
Pon. św. STANISŁAWA.

Wschód słońca: godz. 4 m. 31
Zachód słońca: godz. 7 m. 24
Dług. dnia: godz. 14 m. 53
Przybyło dnia: g. 7 m. 20

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 2 maja 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach ul. p. Teodora Minke;
w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petiowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Teatralnego w Łodzi

ogłasza konkurs na objęcie i prowadzenie sceny polskiej w Łodzi. Ścisłe warunki konkursu wysłała się na żądanie. Adres: Łódź, ulica Cegielniana Nr. 63.

Teatr Łódzki

(Cegielniana 63.)

Jutro o g. 8 m. 15 w. na benefis Wacława Garynowicza

„Odrodzona Ewa“
komedyja Heleny Rozgórskiej.

Kozkład pociągów.

Letni od dnia 1 go maja

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, r) 10.00, d) 11.35,
e) 1.40, f) 3.10, g) 6.10, h) 8.10.
Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 7.20, k) 9.35, l) 10.15,
m) 1.00, n) 4.24, o) 5.15, p) 8.31, q) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13
do Warszawy: o godzinie 10.52, 12.11, 5.40
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.12, 12.22, 5.20;
9.50: z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Kolej obwodowa.

Odchodził ze stacji Łódź-kaliska do Słowin o godz.
6.20, ze Słowin do st. Łódź-kaliska przychodził 6.55
Odchodził ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.01, przych.
z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.46.

Pociągi oznaczone literami: e), f), h), i), k), m) o) r) za-
trzymują się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony
literą c), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: b), g), l), p), bezposred-
nej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), g), k),
n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), d), f), h), i), j),
k), m), o), sprzedaje bilety do st. Andrzejów i ze sta-
cji Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), i), m), o), r) łą-
czą się w Koluszkach z pociągami kolei nadwiślańskiej do
Skarżyska i ze Skarżyska, a pociągi oznaczone literami
f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a To-
maszowem.

Abdykacja króla Piotra.

Następstwem odwołanej w ostatniej chwili
wizyty króla Piotra w Budapeszcie, wizyty, od-
wołanej niespodziewanie przez cesarza Francisz-
ka Józefa, ku wielkiemu przerażeniu króla Pio-
tra, ma być jego dymisja.

Król Piotr przekonał się nieodwołalnie, że
jego osoba na tronie serbskim tworzy źródło
wielkich trudności dla dynastji i dla Serbji.
Skutkiem tego—według informacji, otrzymanych
przez dzienniki budapeszteńskie—zdecydował się
ostatecznie w jaknajbliższym czasie abdykować.

Jest przekonany, że jego następcą, obecny na-
stępca tronu, książę Aleksander nie będzie na-
trafił na te trudności, z którymi ma on do wal-
czenia.

Według innych informacji tym, który od-
wołał wizytę, był nie cesarz Franciszek Józef,
lecz król Piotr. Pod wpływem agitacyi antyau-
stryackiej gazet białogrodzkiej nie miał on od-
wagi pojechać do Budapesztu.

Podobno do pałacu królewskiego przycho-
dziło codziennie mnóstwo listów z pogrozkami,
zapowiadającymi rzeź całej rodziny królewskiej
na wypadek gdyby podróż przyszła do skutku.
Poseł serbski w Wiedniu już dnia 24 kwietnia
zawiadomił ministerjum spraw zagranicznych w
Wiedniu, że król odkłada podróż na później.

W Wiedniu uznano ową zwłokę za obrazę
tak ciężką, że w pierwszej chwili grożono wojną.
Dopiero później przeomyślono manewr, by owo nie-
dojsię wizyty króla Piotra do skutku złożyć na
kard choroby cesarza Franciszka Józefa

Bądź co bądź skutkiem odwołania owej wi-
zyty pozostały tak silne mięty między Wiedniem
i Białogrodem, że król Piotr, któremu zależy
więcej na dobru dynastji Karadzordzewiczów,
aniżeli na własnem królowaniu, chce się rzec
korony. Sądzi, że w ten sposób ułatwi księciu
Aleksandrowi w terminie późniejszym nawiązanie
stosunków z dworem wiedeńskim.

Opinia publiczna w Serbji sama nie wie, czy
ma być zadowolona z owego odwołania podróży
króla Piotra do Budapesztu. Wprawdzie część
dzienników domagała się nadzwyczaj energicznie
odwołania tej podróży. Niewiadomo atoli, czy
głosy owych dzienników odpowiadały istotnemu
nastrojowi sfer decydujących, ponieważ te ostat-
nie holdują przekonaniu, że interesom politycz-
nym i ekonomicznym Serbji nie a nic nie zaszkod-
ziłoby, gdyby jej stosunek do Austro-Węgier
nie był tak zaognionym, jak poprzednio.

Równocześnie z odwołaniem, albo odwoła-
niem podróży króla Piotra do Budapesztu zbie-
gło się przeniesienie posta austro-węgierskiego,
hr. Forgacha, z Białogrodę do Drezna. Czy te
przenosiny można uważać za awans? Że Drezno
jest miastem o wiele przyjemniejszym, niż Białog-
ród, nie ulega wątpliwości. Ale Białogród jest
stolicą państwa, które prowadzi samodzielną po-
litykę zagraniczną, podczas gdy Saksonia od ro-
ku 1866 musiała się wyrzec prowadzenia własnej
polityki zewnętrznej i poddać się pod komendę
dyplomacyi pruskiej. Poseł austro-węgierski w
Dreznie zatem ma funkcje dworsko-etykietalne.
Widocznie hr. Aehrenthal po długim oporze na-
był przekonania, iż prof. Masaryk miał zupełną
słuszność, oskarżając hr. Forgacha o nieudol-
ność służbową. Dlatego też odebrał mu funkcje

polityczne, ograniczając go do zakresu występów
ceremonialnych na salonach dworskich.

Jedyną pociechę tworzy dla hr. Forgacha
fakt, że poseł w Dreznie, ma prócz pensji
(12,600 koron rocznie) i prócz dodatku służbo-
wego (17,400 koron rocznie) jeszcze 6,000 ko-
ron na koszta reprezentacyjne, których poseł
w Białogrodzie nie pobiera.

Z prasy polskiej.

Poznański „Orędownik“ słusznie zwraca uwa-
gę społeczeństwa polskiego na grożącą nam utra-
tę ludu polskiego w Mazurach Pruskich. Istotnie,
nasz stan posiadania na tych kresach przedsta-
wia się bardzo niepokojący.

„Na Mazowszu pruskim nie mamy zgola in-
teligencji polskiej, a byłaby tam niejedna korzy-
stna pozycja dla lekarza, adwokata polaka. O tem
mówi i pisze się od lat, lecz dotąd żaden z na-
szych inteligentów nie zdecydował się na krok
stanowczy, aby osiąść na Mazowszu.

To też nie dziw, że lud przywykł wszystko,
co niemieckie, uważać za lepsze i w miarę wzro-
stu dobrobytu, znika polski charakter ludu. W osta-
tnich czasach powstały liczne ostmarkenferajny,
w których biorą obfity udział pastorki. W Kró-
lewcu wychodzi „Pruski Przyjaciel Ludu“ w dzie-
sięciotysięcznym nakładzie, pisany chybną pol-
szczyzną, który ma szlachetne zadanie, aby wszy-
stko, co polskie, zmieszać z błotem i w oczach
mazurów przedstawić polaków, jako złoczyńców,
buntowników, z którymi żadną miarą stykać się
nie godzi. Ponieważ większa część mazurów jest
wyznania ewangelickiego, przeto i na polu reli-
gijnym „Pruski Przyjaciel“ stara się o jaknajwię-
ksze poróżnienie z katolikami i nie nazywa ich
inaczej, jak jezuitami, zdradcami, kusicielami i t. p.

„Pruskiego Przyjaciela“ rozdają nauczyciele, dzie-
dzice, przeważnie darmo, nietrudno się więc do-
myśleć, z jakiego źródła płyną na wydawnictwo
fundusze. Nie było dotąd lojalniejszych obywateli
pruskich nad mazurów, od niepamiętnych czasów
wybierali konserwatywnych posłów i wogóle niem-
cy uważają Mazury za ostoję konserwatyzmu, a
mimo to, jak traktują ich pod względem narodo-
wym? To też nie dziw, że i na Mazowszu bez-
względność systemu pruskiego poczyna wywoły-
wać reakcję, mazury burzą się, z powodu utraty
polskich nabożeństw, nacisku inteligencyi niemieckiej,
przeprowadzanego z największą solidarno-
ścią, w celu zagładzenia języka polskiego. Nie-
mięć, słysząc dzieci mazurskie, mówiące po pol-
sku, podchodzi i odzywa się: „schämt ihr euch
nicht, polnisch zu sprechen?“

Nie dość tego, liberalowie za wszelką cenę
postanowili wyprzeć konserwatystów z Mazowsza,
czego już w rzeczywistości dokazali w obwodzie
wyborczym olecko-łęczko-jańsborskim. Postanowili
na przyszłe wybory w mazurskich okręgach wy-
borecznych wysunąć kandydatury kolonistów, aby

tem udowodnić światu blogie sztuki kolonizacji, jak to już ogłosił kandydat-kolonista w okręgu niborsko-ostródzkim. Nie jest to prowokacja w najwyższym stopniu i świadectwem naszej nieopatrności, aby lud polski wybierał hakatystów?"

Ten sam dziennik podaje za „Tägliche Rundschau”, że: „według informacji w kołach komisji kolonizacyjnej — minister rolnictwa oświadczył w pruskiej izbie posłów, iż rząd w bieżącym roku nie zamierza zastosować ustawy o wyłączeniu, ponieważ kolonizacja ma jeszcze dosyć ziemi do dyspozycji. Z roku 1910 pozostało jeszcze 28,300 na ziemi uprawnej na osady dla gospodarzy i robotników, co wystarczy do osiedlenia 2,250 kolonistów. Są widoki na nabycie szeregu większych niemieckich majątków, jako też niektórych polskich posiadłości, dlatego nie grozi w bliższym czasie niebezpieczeństwo braku ziemi. Gdyby stosunki miały wykazać potrzebę, rząd później nie cofnie się od zastosowania wyłączenia”.

Sufrażystki angielskie.

P. Zygmunt Marzewski wygłosił w sali Filharmonii odczyt o sufrażystkach, który wywołał ogólne zainteresowanie.

Prelegent zaznaczał, że do nas dochodzą najczęściej humorystyczne epizody z agitacji sufrażystek, które muszą się chwycić wszelkich środków, aby społeczeństwo angielskie nie zapominało ani na chwilę o ich żądaniach dopuszczenia kobiet do głosowania.

Pierwsze agitacje kobiet angielskich w tym kierunku sięgają roku 1816. Następne daty ich wysiłków wyrażają się w latach 1867, 1879, aż do założenia dziś istniejących silnych stowarzyszeń kobiet w r. 1903.

Agitacja do r. 1905 odbywała się drogą propagandy biernoj. Dopiero, gdy Grey zlekceważył ich żądania na meetyngu w r. 1905, rozpoczęły akcyę zaczepną, krzykliwą i gwałtowną, z wybijaniem szyb ministrom, drapaniem i biciem fleumatycznych policjantów angielskich, którzy obchodzą się z nimi z niezmaconą niczem uprzejmością, oblewając je tylko w razie silniejszych wybryków wodą z sikawek i t. d.

Założycielką wojowniczej ligi sufrażystek jest pani Pankhorst. Obecnie liga posiada 100,000 członkiń. Kary za nadużycia wobec władz, najczęściej mieszkani i t. d. odsiadywało dotychczas 617 sufrażystek, skazanych razem na 101 lat więzienia.

Ta, tak wielokrotnie wysmiewana akcyę, zrobiła swoje. Liga stała się potęgą. W Anglii

„Monsieur Weissman”.

Taki bilet wizytowy, z dodatkiem „Son excellence” na początku, okazuje, jak zapewniają „Birż. Wied.”, skazany swego czasu na więzienie b. funkcyjonaryusz policji śledczej w Warszawie, kiedy przebywał w Paryżu.

— Son excellence monsieur Weissman! — tytułują go w kołach, w których się obraca.

Skąd się wzięł?

Współpracownik „Birż. Wied.” dotarł do osoby, która zna zupełnie dobrze karierę owego „son excellence”.

— Dwaj bracia Weissmanowie trudnili się w Odesie wszelkiego rodzaju geszefcikami i slyneńi, jako drobni komisjonerzy.

Ostatecznie dostali się do administracji gaz. „Odesskij Listok”, podjąwszy się kolportażu i zbierania ogłoszeń.

W czasie tym Aleksander Weissman zgłosił się do jednego z komisarzy policji, p. Ł., z propozycją przyjęcia go na służbę. Czas był w porównaniu spokojny, potrzeba agentów niewielka, komisarz więc, zajmujący się przeważnie poszukiwaniem rzezimieszek, nie przyjął propozycji.

Jednakże Weissman w dalszym ciągu nachodził komisarza, któremu skarżył się na biedę i przyrzekał gorliwie służyć za jaknajmniejsze wynagrodzenie.

— Chociażby za 30 rubli na miesiąc — błagał Weissman.

Ł. nie mógł się zdecydować.

Pewnego razu Weissman zgłosił się do Ł., oświadczając, iż może wykryć organizację, która

istnieje 110 stowarzyszeń kobiecych. Prelegent, który był w Anglii i badał specjalnie rozwój tej walki, twierdzi, że sufrażystki bliższe już są teraz dopięcia celu, niż się to może wydawać.

Ciekawy szczegół: za dopuszczeniem kobiet do głosu przemawia teraz większość obozu konserwatywnego, podczas gdy większość liberalów jest temu przeciwna. Pochodzi to stąd, że kobiety angielskie usposobione są szowinistycznie i chętnie poparłyby... powszechną służbę wojskową i wielkie wydatki na uzbrojenia, co nie leży w programie partji liberalnej.

Honorarya literackie w Anglii.

W księgarni Chapmana i Stalla w Londynie wyszło świeżo z druku obszernie dzieło Fr. A. Mumby'ego o handlu księgarskim w Anglii od najwcześniejszych początków aż do XX wieku. Szczególnie zajmującym jest rozdział traktujący o honoraryach literackich, w którym autor wykazuje, że wbrew nartej opinii już w dawnych wiekach produkty pracy umysłowej w Anglii cenione były bardzo wysoko.

Gdy r. 1590 Edmund Spencer ogłosił pierwsze trzy księgi swej „Fairie Ancen” i poświęcił je następnie królowej Elżbiecie, otrzymał za to rentę roczną w wysokości 1000 koron. Jeśli się zważy wartość pieniądza w ówczesnej epoce oraz charakter honorarium jako stałej renty dożywotniej, przedstawia ono sumę bardzo znaczną. Nietylko jednak szczodroliwość monarchów otaczała skuteczną opieką prace literackie. Nakładca George Bischoep wypłacał stałą pensję Willehamowi Fulke i jego dwóm pomocnikom przez cały czas ich pracy nad „Contutation of the Rheinisch Testament”; a po jej wykończeniu wypłacił jeszcze honorarium w wysokości 300 koron.

Z drugiej jednak strony, za czasów Szekspira, wielu było jeszcze ludzi, którzy autora, zarabiającego pracą literacką na życie i pobierającego za swe książki honorarium, nie uważali za gentelmena, a sam Szekspir, jak stwierdza jego biografowie, z wydawnictw swych dzieł dramatycznych nie miał ani szylinga dochodu. Historyk John Stow za swą obszerną pracę „Survey of London” otrzymał tylko 60 koron i 40 egzemplarzy autorskich, nadto zaś król Jakób nadał mu edyktem datowanym z 1604 r. — przywilej żebrania, który go upoważniał „zwracać się do bliźnich z prośbą o datkę miłosierney”. Hojniejszym okazał się Jakób I dla Ben Jonsona, wyznaczając mu roczną pensję w wysokości 1,300 koron. Po

zatem pobierał Ben Jonson 1,000 koron rocznie, jako kronikarz miasta Londynu i otrzymywał stałe od hr. Pembroke 400 koron noworocznego upominku. Milton za pierwsze trzy wydania „Raju utraconego” otrzymał tylko po 100 kor. za każde.

W wieku XVIII ustalać się poczęła wysokość honoraryów literackich, przynoszących w Anglii autorom znacznie więcej, niż w innych krajach Europy. Addison za jedną ze swych komedji otrzymał od wydawcy 1,000 koron, pierwsze wydanie „Podróży Guliwera,” wyczerpane w ciągu tygodnia, przyniosło Swiftowi 4,000 koron; Nakładca Liptota za przekład „Iliady” i „Odyssey” zapłacił Popemu 27,000 kor. Umowa, zawarta między księgarzem a Samuelem Johnsonem o wydawnictwo słownika angielskiego, gwarantowała autorowi 33,000 kor. Robert Burns za pierwsze wydanie swych poezji otrzymał tylko 400 kor., ale już drugie przyniosło mu 20,000 kor.

Wiek XIX skalę honoraryów podniósł jeszcze znacznie wyżej. W epoce współczesnej autorowie angielscy opłacani są najlepiej ze wszystkich autorów świata. W r. 1856 Macaulay od firmy Logman otrzymał jako udział autorski w wydawnictwie czwartego i piątego tomu „Historji Anglii” czek na 400,000 koron. W roku 1853 Bulwer za prawo dziesięcioletniego wydawania swych utworów otrzymał 350,000 kor. Wielkiego Collins'a powieść „No Name” ocenioną została na 60,000 koron. Ruskin był swoim własnym nakładcą, a roczny jego dochód wynosił około 80,000 koron. George Elliot za powieść swą „Romola” otrzymała 200,000 koron.

Kronika antialkoholowa.

Odezwa lekarzy do polskiego społeczeństwa. Alkohol a wiedza. Wobec coraz bardziej wzmagającego się zwyczaju używania napojów wysokowych, czyniącego straszne spustoszenia wśród społeczeństw cywilizowanych, my przedstawiciele stanu lekarskiego, biorący udział czynny w ruchu przeciwalkoholowym, poczujemy się do obowiązku oświadczyć w obliczu całego świata — co następuje:

1. Badania naukowe wykazały, że alkohol nawet w miernych ilościach używany powoduje i wywołuje zaburzenia w czynnościach mózgu, poraża siłę woli, upośledza zmysł krytyczny, przytępia zmysł etyczny i estetyczny, narazie osłabia moc panowania nad sobą. Taka działalność alkoholu zmusza do uznania go za truciznę; to też nie powinien on być nadal zaliczany do środków odżywczych.

zwycaje konstantynopolikańskie i potrafił zaznaczyć się z kilku wpływami osobistościami w towarzystwie tureckim.

Ci przedstawili go byłemu wielkiemu wezyrowi, który wszedł z Weissmanem w porozumienie co do różnych spraw, a głównie co do powstania macedońskiego.

Ostatecznie, po bardzo krótkim przeciągu czasu, Weissman pozyskał przyjaźń pierwszego dygnitarza Turcji, który na pożegnanie dał mu mnóstwo podarunków, ofiarował order i polecił doręczyć kilka kosztownych upominków pułkownikowi.

W roli kupca.

W Sofji Weissman urzędowo uchodził za kupca. Złe mówiąc po rosyjsku, z natury rzeczy potrzebował sekretarza i znajdował takich wśród rosyjskiej inteligencji emigranckiej. Przyjacielski, ugrzecznioty, udając prostaka, umiał zdobywać szybko zaufanie. Śmiało się z jego dzwactw jednakże mało kto stronił od niego, tembardziej, że w potrzebie umiał wygodzić, głównie pożyczką, którą sam bardzo często nowym znajomym proponował. Najbardziej polubił niejakiego Sz., z wykształcenia prawnika. Ow Sz. był w ciągłych tarapatkach finansowych, chętnie też podejmował się zarobku. Weissman przeważnie dyktował mu tłumaczenia z listów żydowskich. Sz. nie prawie z treści tych listów nie rozumiał, zresztą było to dlań obojętne, dziwne zaś niepolączone zdania uważał za umówiony język handlowy między Weissmanem a jego współnikami i klientami.

„Pocziwina”.

„Kupiec” Weissman coraz bardziej stawał się popularnym w kolonii rosyjskiej w Sofji, owła-

sprzedaje austryakom plany fortyfikacji rosyjskich. Komisarza policji relacya Weissmana zainteresowała, ale ponieważ przechodziło to jego kompetencyę, skierował więc Weissmana do naczelnika policji żandarmskiej, Piramidowa.

Początek kariery.

Jak się okazało, Weissman miał dobre informacyę. W jednym z hotelów odeskich wykryto towarzystwo z pułkownikiem N. na czele. Zauważono plany obwarowań, listy szyfrowane i t. d. Wynikła sprawa o zdradę państwową.

Weissman rozpoczął karierę polityczną.

Zawarł znajomość ze zmarłym pułkownikiem żandarmeryi, Budziłowiczem, który używał go do badania ognisk konspiracyjnych.

W biurze „Odessk. Listka” przekonano się o nadużyciach obu Weissmanów i wydano ich.

Aleksander wcale się tem nie zmartwił.

Działo się to około r. 1880, Weissman liczył 20 lat życia.

Agent polityczny.

W owym czasie pułkownik Budziłowicz otrzymał misyę dozoru działalności emigrantów rosyjskich w Sofji i innych środowiskach półwyspu bałkańskiego.

Na wyjeździe zaproponował Aleksandrowi Weissmanowi, aby pojechał z nim do Bułgarii, jako pomocnik.

Weissman przyjął propozycyę z radością. Wkrótce po przybyciu do Sofji, delegowany został Weissman do Konstantynopola.

Przyjaciół wezyra.

Jakkolwiek nie miał mówić prawie żadnym językiem cudzoziemskim, Weissman szybko poznał

2. Wiedza stwierdziła, że wskutek używania napojów alkoholowych, obniża się znacznie odporność naszego ciała, odnośnie do zarazków chorobowych wszelkiego rodzaju i że przez to skraca się długość życia ludzkiego.

3. Ludzie zupełnie wstrzemięźliwi odznaczają się o wiele znacznie większą dzielnością twórczą, w porównaniu z umiarkowanie nawet pijącymi, większą wytrzymałością fizyczną, moralną i intelektualną, a nadto silniejszą odpornością w chorobach zakaźnych.

4. Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony napojów wysokokowych widzimy w degeneracji, czyli zwyrodnieniu rasy ludzkiej. Potomstwo pijących odznacza się wogóle słabą budową ciała, a w szczególności osłabieniem układu nerwowego. Niebezpieczeństwo o którym mowa, potęguje się obecnie jeszcze przez to, że i kobiety zwolna, lecz coraz więcej ulegają zwyczajowi picia, a w ten sposób zakaża się trucizną i tę dotąd zdrową połowę krwi ludzkiej. Gdy matki przyszłych pokoleń zaczęły się tak silnie zatrutować, jak to czynili i czynią ojcowie, to degeneracja postąpi z konieczności daleko szybciej niż dotychczas i już w niedługim czasie nastąpi powszechne zwyrodnienie.

5. Lecz zło, spowodowane alkoholizmem, dotyka nie tylko tych, którzy się mu oddają, lecz godzi także w niewinnych. Tysiące ludzi ginie skutkiem nałogu pojedynczych jednostek. Przywiedźmy sobie na pamięć owe straszne katastrofy na drogach żelaznych, na morzu, w fabrykach, kopalniach, warsztatach, następnie rozboje, złodziejstwa, podpalania etc. etc., dokonywane w stanie upojenia. Uprzypomnijmy sobie cierpienia tych milionów istot, tysiąca tysięcy rodzin, nekanych bez litości przez opojów-ojców i setki tysięcy dzieci, zrodzonych w chorobie i nędzy, wszak one stają się ciężarem dla społeczeństwa i przekazują z pokolenia w pokolenie nędzę swoją i swoje choroby.

6. W myśl tego wszystkiego, co się powiedziało powyżej, uznajemy za święty obowiązek każdego człowieka myślącego, którego nałóg nie pokonał jeszcze, ażeby wszelkimi siłami współdziałał z tymi, którzy podjęli walkę z alkoholizmem, dając z siebie przykład zupełnej wstrzemięźliwości.

Jesteśmy przekonani, że po usunięciu napojów wysokokowych z użycia, inne przyczyny nędzy ludzkiej dadzą się łatwiej pokonać i wtedy dopiero nastąpić będzie mogło rozwiązanie wielkich zadań społecznych.

dnął zaś zupełnie swym bezpośrednim naczelnikiem Budziłowiczem.

W mieszkaniu swem zaczął przyjmować gości, a mieszkanie to miał urządzone z komfortem. Zawdzięczał to żonie.

„Birż. Wied.” notują, że o tej właśnie żonie jego opowiadają, iż miała cichy lapanar w Odesie, lecz, porzuciwszy owo przedsiębiorstwo, odznaczała się taktem, rozumem i zręcznością.

Niktby w tej skromnej i miłej niewieście nie podejrzewał najmniejszej plamy na jej przeszłości.

Bywali też u Weismanów goście z całego towarzystwa sofijskiego, na salonach jego ukazywali się ministrowie, dyplomaci, Weisman miał postuchania u króla.

— Bardzo poczciwi ludzie — oto zdanie, które o Weismanach wypowiedziano ogólnie.

Powinęta się noga.

Lecz ktoś z emigrantów spostrzegł coś nieszczęśliwego. Podzielił się tem spostrzeżeniem z innymi. Zaczęto patrzeć na postępowanie „poczciwca” z drugiej strony medalu. Przycisnięto do muru Sz. Ten zaczął zastanawiać się przy pisanie listów i oto domyślił się, że konspiracyjne frazesy w jednym z nich znaczą, że Weisman poleca swemu subagentowi śledzenie znanego emigranta Debagorio-Mokijewicza.

Sz. usunął się od Weimana i nie zaprzeczał z kim miał do czynienia. Weimana zaczęto się wystrzeżać.

Ciekawość ukarana.

Kolonia skarżyła się na nieakuratność poczty bułgarskiej. Listy spóźniały się, a nawet ginęły. pewnego zaś razu jeden z adresatów, Mikołaj Iwanowicz, w kopercie dobrze zaadresow-

Z KRÓLESTWA.

Z Lublina. W dniu 1 maja panował spokój zupełny. Fabryki były czynne. Przy ulicy Okopowej policya zdjęła z drutów dwa „sztan dary”.

Z Kiele. W dniu 29 i 30 kwietnia odbyły się dawno oczekiwane dwa przedstawienia, na które się złożyły, głośnie sztuka Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Dzisiejsi”, nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie teatrów warsz. oraz pełna humoru i ciętej satyry komedia tegoż autora p. t. „Wolna kobieta”.

Publiczność, zapełniająca salę przez oba wieczory do ostatniego miejsca, entuzjastycznie oklaskiwała zarówno sztuki, jak i wykonawców, którzy z p. Janem Pawłowskim na czele tworzą świetnie zgrany i artystycznie dobrany zespół.

Pierwszą sztukę poprzedził barwny odczyt autora obu sztuk, wypowiedziany przez tegoż.

Z Kiele wyjeżdżają artyści do Łodzi, Kalisza, Radomia, Piotrkowa, Noworadomska, Zawiercia, Sosnowca, Częstochowy, Lublina i Siedlec.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Niedzielne przyjęcie gości słoweńskich rozpoczęło się Mszą św. w kościele Maryackim, poczem odbyło się uroczyste posiedzenie zjazdu w sali resursy urzędniczej.

Na honorowego prezesa zjazdu powołano marszałka krajowego Krainy, dr. Szukljęgo, na przewodniczącego zaś posiedzenia prof. Zdziechowskiego.

Dr. Szuklję zaznaczył łączność słoweńsko-polską i zakończył wspaniałe przemówienie słowami: „Niechaj Bóg chroni i umacnia rycerską Polskę”.

Następnie przemówił prof. Zdziechowski, oświadczając, że spór polsko-rosyjski utrudnia zbliżenie się wszystkich Słowian. Rozwiązanie tego sporu leży w ręku Rosyi. Niestety, działacze w rodzaju Bobrskich stoją na przeszkodzie porozumieniu. Mówca przeczytał, po skończeniu mowy, list prof. Pogodzina z życzeniami dla zjazdu.

Imieniem grodu podwawelskiego powitał gości prezydent miasta, dr. Leo, podnosząc w przemówieniu swoim jedność cywilizacyjną i kulturalną polsko-słoweńską, opartą na zasadach cywilizacji zachodniej, katolickiej.

Poza tem przemawiało jeszcze kilkunastu

wanej, znalazł list do Iwana Mikołajewicza. Rodacy na obczyźnie znają się wszyscy: Mikołaj więc Iwanowicz udał się do Iwana Mikołajewicza, który właśnie wybierał się do Mikołaja Iwanowicza. Obaj oddali sobie właściwe listy, ale postanowili rzecz zbadać.

Po nitce do kłębka. Przekonali się niebawem, że pewien stary listonosz, który roznosił w dzielnicy, zamieszkiwanej przez obu adresatów, pozostawiał listy do emigrantów na całą dobę u poczciwego Weismana...

Listonosza złapano na gorącym uczynku i natychmiast zaskarżono do dyrektora poczty, który, rzecz zbadawszy, złożył raport ministrowi.

Zdarzyło się, że na ów dzień przypadł jeden z licznych wyjazdów Weismana, nie był więc obecny w domu. Pomimo to z zarządzenia ministra dokonano w mieszkaniu jego rewizji i przekonano się, czem jest w rzeczywistości Weisman, a nie tylko w Sofii, lecz w Białogrodzie i w Wiedniu i w Bukareszcie.

Karyera Weismana w Bułgarii przepadła: zabroniono mu przyjazdu do księstwa, dziś królestwa — raz na zawsze.

A tak mu było dobrze...

Ciężkie rozstanie miał Weisman z Sofią. Przedewszystkiem doszedł tam do 1,000 franków pensji miesięcznie, nabył sobie domek z ładnym cieniastym ogrodem, co go kosztowało 40,000 franków, zażywał dostatku i spokoju... Tymczasem rozkaz do niezwłocznego wyjazdu zmuszał go do sprzedania realności za byle co, a rzecz najgorsza, iż trzeba się było pożegnać z naczelnikiem, który w rękach jego był zabawką.

Pułkownik Budziłowicz jednak miał słabość do Weismana i protegował dalej sprytnego swego pupila.

słoweńców, oraz dwaj włościanie podkrakowscy.

O stanie słowianofilstwa w Polsce referował dr. Koneczny, a jeden z gości — o historycznych stosunkach Polski z południową słowiańszczyzną.

Wieczorem odbył się bankiet na cześć gości w hotelu Saskim. Nastrój panował nad wyserdeczny. Szereg toastów rozpoczął prezydent miasta, dr. Leo. Następnie przemawiali: dr. Szuklję, prof. Zdziechowski, prof. Morawski i wielu innych.

Wczoraj goście słoweńscy wyjechali do Wieleiczki.

Ze LWOWA. We Lwowie powstało towarzystwo adwokatów polskich, które ma na celu przeciwdziałanie lwowskiej izbie adwokatów, opanowanej zupełnie przez Żydów.

— Na zebraniu kasy zaliczkowej w Dobromilu, rusini urządzili wielką awanturę. Podczas bójki padło kilka strzałów. Policja z trudem usunęła z sali awanturników.

— Zajścia w Karowie w świetle ruskim przedstawiają się całkiem inaczej niż wykazuje śledztwo. Mianowicie „Ruslan” pisze o nich:

„Do czego doprowadza samowola żydowska, niech posłuży fakt, który stał się w Karowie, takich zaś faktów naliczyćby można tysiące. Żyd, rzeźnik z Uhnowa, kupił krowę u chłopca i miał ją zabrać natychmiast po swoich świętach, t. j. w Wielki Piątek, ale przyszedł po nią w niedzielę wielkanocną. Chłop, szanując uroczyste święto, nie chciał wydać żydowi krowy prędzej niż w środę, lub też we wtorek wieczór. Tymczasem żyd poszedł po żandarma i wkrótce przyszedł z żandarmem po krowę, w samą niedzielę wielkanocną. Chłop i na interwencję żandarma B., bardzo nerwowego człowieka, odpowiedział, że u niego święto i krowy nie wyda.

„Na to oddalił się żandarm i spotkawszy na drodze przebywającego na świętach żołnierza, kazał mu chłopca aresztować. Żołnierz począł tłumaczyć się, że nie jest w służbie i chłopca aresztować nie może, wobec tego żandarm odebrał żołnierzowi paszport urlopowy i bagnet i odprowadził go do aresztu do Uhnowa.

Takiem postępowaniem żandarma oburzyli się wszyscy młodzi parobcy i kiedy naza jutrz (w poniedziałek) przyjechało do Karowa kilkunastu żydów z Uhnowa pod opieką żandarmów i poczęli obrazać chłopów obelżywymi wyrazami, powstało wśród nich straszne oburzenie, które przeszło potem w czynną walkę. Coprawda, w bójce tej dostało się i żydom i żandarmom. Zatelegrafowano natychmiast do Rawy po wojsko i o-

Znów wypłynął.

Weisman osiadł na stałe w Białogrodzie. W stolicy Serbu zmienił przecież tryb życia. Udając wielkiego dyplomata, udekorowany orderami: tureckim, bułgarskim i greckim, Weisman zawarł szybko znajomości w kołach politycznych. Mówi, jak wyrocznia. Polityczne jego uwagi budzą sensację.

Wreszcie zaprasza go do siebie król Aleksander. Wkrótce jest Weisman za pan brata z młodym monarchą serbskim.

Rodzina Dragi, którą król odwiedzał, ubiega się o względy Weismana.

Staje się osobą wpływową. Król Aleksander spędza z nim długie wieczory.

Jest opiekunem króla.

Weisman wykrywa jakiś spisek na życie króla, który z wdzięczności mianuje go komendantem pałacowym, z ogromną pensją. Weisman — w ciągłych rozjazdach. Błyszczy od orderów. Na jednym z palców — olbrzymi pierścień brylantowy; prezent to od króla.

Policja miejscowa stara się zdyskredytować go, wysadzić z łask królewskich. Naprózno! Weisman wykrywa nowy spisek i zwycięża: król Aleksander ścisła publicznie swego wybawcę i nadaje mu jeszcze wyższy order ze znaczną kwotą w nagrodę. Weisman tryumfuje!

Tajemnicze dziecko.

Po ślubie Dragi, Weisman jeszcze bardziej zbliżył się do rodziny królewskiej.

Wiadomo, że królowa pragnęła być matką. Weisman poradził, aby udawała ciężę i na wszelki wypadek wynalazł niemowlę, które w razie potrzeby miało uchodzić za dziecko Dragi.

(d. a. n.)

kolicznych żandarmów, by do Karowa przybyli. Poczęły się aresztowania i jeszcze większa zniechęcała. 29 włościan wraz z wójtem uwieziono, a we wsi urzęduje 3 żandarmów.

Kto w tej aferze zawinił, niewiadomo, dopiero sądy ustalą.

Dzień 1-go maja.

Z okazji 1 maja, władze przedsięwzięły w Warszawie rozległe środki zapobiegawcze.

Już w ciągu nocy we wszystkich cyrkulach skonsygnowano oddziały piechoty, w niektórych zaś kozaków orenburskich.

Z nadejściem brzasku w kilku dzielnicach fabrycznych funkcjonariusze policji ściągnęli czerwone sztandary, zawieszane na drutach telegrafu.

W ciągu dnia miasto miało wyraz niepokojny, który nadawały mu bardzo liczne posterunki konnej policji, bądź patrole wojskowe, krążące pod dowództwem policjantów.

W dzielnicy wolskiej, pod rogatkami rozstawiono żołnierzy z karabinami i zgromadzono oddział pieszych żandarmów. To samo przy ul. Żelaznej, na Solcu i na Pradze w sąsiedztwie fabryk.

W niektórych zakładach przemysłowych od rana robotnicy nie stawili się do pracy, wszędzie jednak panował spokój zupełny.

Łazienki i ogród Botaniczny były zamknięte.

W warsztatach na kolejach: Wiedeńskiej, Kałiskiej i Nadwiślańskiej robotnicy przybyli do pracy od samego rana.

Z większych fabryk nie są czynne: „Labor” i „Wulkan” na Pradze. Częściowo tylko odbywa się praca w fabryce lamp Dittmara na Nowej Pradze.

Na Woli większość fabryk nie była czynna; nie zgłosili się do pracy robotnicy w przedsiębiorstwach Heimana i Kerbauma, w fabryce firanek Birkin, Gerlacha i Pulsta, «Drezdeńskie» (koronek), br. Reicher (obuwia), Geislera, Franaszka (obicia papierowe) i kilku innych.

Spokój nigdzie nie był zakłócony.

Ag. Pet. donosi, że w 60 fabrykach w Warszawie strajkowało 10,000 robotników.

Z Częstochowy telegrafują: Dzień przeszedł spokojnie.

Ag. Pet. donosi z Rygi, że robotnicy fabryki „Pluton” usiłowali z powodu 1 maja urządzać bezrobocie. Policja przywróciła porządek.

W Lipawie robotnicy fabryki „Pluton” usiłowali z powodu 1 maja urządzać bezrobocie. Policja przywróciła porządek.

Socjalistyczny obchód majowy w Krakowie odbył się przy słabym udziale robotników. Dzienniki wyszły, z wyjątkiem „Naprzodu” i „Nowin”.

Święto robotnicze 1 maja we Lwowie miało przebieg spokojny. Ulicami miasta przeciągnął pochód, który, po przemowach Diamanda i Hudeca, rozwiązał się pod teatrem miejskim.

W Sofii, z powodu 1 maja, robotnicy socjaliści urządzili na ulicach pochody z muzyką i sztandarami. Żadnych zajść zresztą nie było.

Dzień wczorajszy w Berlinie minął spokojnie. W kilku tylko punktach miasta doszło do starc nieznamytnych z policją.

Dzisiejsze święto robotnicze w Wiedniu miało przebieg spokojny. Przy słabszym udziale, niż w r. z. odbyły się we wszystkich dzielnicach wiece ludowe, na których przemawiali kandydaci stronnictwa socjalistycznego na posłów do rady

państwa. Na wiecach tych uchwalono rezolucje przeciwko żądaniom nowych kredytów na cele wojskowe. Po południu odbył się pochód do Prateru. O godz. 6 wieczorem nastąpił powrót do miasta.

W Paryżu, z racji wczorajszego święta majowego, rząd zgromadził na ulicach licznie policję i wojsko, aby zapobiedz wybrykom podczas zapowiadzianych manifestacji.

Po południu było spokojnie. Podczas zaburzeń na Placu de la Concorde aresztowano 30 osób. Liczne manifestacje na prowincji przeszły bez zajść szczególniejszych.

Biurowi rady ministrów w Paryżu stwierdza, że dzień wczorajszy przeszedł w nieznanym dotychczas spokoju.

W St.-Etienne (Francja) odbyła się manifestacja przeciwko prawu robotniczemu. Przy śpiewie przed ratuszem spalono trumnę, w którą włożony był tekst prawa. Przy starciu z policją, wiele osób rannych i aresztowanych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Witymira. Jutro Świętosława.

TEATR POLSKI A. ZELWEROWICZA (Cegielniana 63). Dzisiaj „Dzisiaj” S. Kiedrzyńskiego. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Odrodzona Ewa”, Benefis W. Guryłowicza. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstanyńska nr. 16). Dzisiaj „Tajemnice Warszawy” P. Koźmińskiego. Benefis M. Rydzewskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w. poł. do 10 w.

KRONIKA.

(h) Majowe nabożeństwa. Wczoraj wieczorem, we wszystkich kościołach odprawione były nabożeństwa majowe, na które przybyli liczni tłumy pobożnych.

W kościele Dobrego Pasterza na Bałutach majowe nabożeństwa odprawiane będą w dniu powszednie o godz. 7 wieczorem, a w święta i niedziele o godz. 4 po południu.

(x) Nabożeństwo kominiarzy. W nadchodzący czwartek, dnia 4 maja r. b., w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi, o godz. w pół do dziesiątej rano, odprawioną będzie Msza na intencję cechu majstrów kominiarskich. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie cechowe w lokalu przy ul. Wodnej № 22.

(x) Rocznica. Wczoraj upłynęło 335 lat od dnia, w którym koronował się w Krakowie Stefan Batory.

(x) Nowy rozkład jazdy. Dzisiaj na stronie I-jej pomieściliśmy nowy rozkład jazdy na kolei fabryczno-lódzkiej, obowiązujący od dnia 1-go maja r. b.

(a) Sprawdzenie zapasowych. Policmajster m. Łodzi rozesał okólnik do komisarzy cyrkulacyjnych, polecający zawiadomić wszystkich zapasowych niższych stopni, aby obowiązkowo stawili się o godz. 8 rano, na punkt zborowy do koszar I pułku strzelców (róg Konstanyńskiej i Ekaterynburskiej) wraz z biletami wojskowymi zapasowymi, w porządku następującym: Zapasowi I cyrkulu — w dniu 15 maja; II cyrkulu — 16 maja; III — 17 maja; IV — 18 maja; V — 20 maja i VI — 23 maja.

(x) Zjazd inżynierów. Dnia 7 i 8 maja odbędzie się w Warszawie zjazd inżynierów, będących na studiach w politechnice drezdeńskiej. Punkt zborowy jest w Towarzystwie Techników przy ul. Włodzimierskiej, o godz. 2 po południu.

(—) Norma procentowa dla eksternów. Dyrektor gimnazjum na Pradze zwrócił prośbę wszystkim eksternom-żydom, którzy prosili o dopuszczenie ich do egzaminu. Dyrektor wyjaśnił przytem, że dopóki nie otrzyma z Petersburga dokładnej instrukcji co do stosowania nowej normy względem żydów, dopóty nie będzie wcale przyjmował próśb od eksternów-żydów.

(a) Komisja techniczno-sanitarna przy magi-

stracie łódzkim, pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi rz. r. st. W. Pięnkowskiego i przy udziale budowniczego gubernialnego p. Nowickiego, dokonała w ubiegłą sobotę oględzin świeżo wybudowanych fabryk, mianowicie:

1) Tow. akc. M. A. Wienera, przy ul. Cegielnianej nr. 98, przedsiębiorstwo tkalnictwa (zakłady przemysłowe przeniesione ze Zduńskiej Woli). Komisja, znalazłszy wszystko w porządku, poleciła zaprowadzić wentylację mechaniczną i aparat do spalania dymu oraz zabrukować podwórze, lub też urządzenie skwer na tamże podwórzu;

2) Icka Majera Gutmana — tkalnictwo przy ulicy Cegielnianej nr. 108, gdzie polecono zaprowadzić wentylację mechaniczną i zabrukować podwórze;

3) Hjeny Edelman — ślusarnię mechaniczną przy ulicy Benedykta nr. 70. Komisja poleciła, aby wewnętrzne schody zbyt strome przerobić i ustawić dwa piece stałe do ogrzewania warsztatu oraz zabrukować podwórze;

4) Herojana Brisz — farbiarnię i apreturę, przy ulicy Zakątnej nr. 56. Polecono utrzymać stale filtry w porządku tak, aby funkcjonowały bez przerwy latem i zimą — dla oczyszczania ścieków fabrycznych;

5) braci Lange — nową stolarnię i ślusarnię mechaniczną założoną przy istniejącej odlewni i fabryce warsztatów tkackich. Komisja poleciła zabrukować podwórze;

6) braci Prusaków — nową część tkalni wybudowanej przy istniejącej tkalni i przedsiębiorstwie na ulicy Długiej nr. 137. Tutaj komisja uznała, że fabryka funkcjonować może natychmiast;

7) Millera i Zeidla — mechaniczną fabrykę warsztatów tkackich i odlewnię przy ulicy Pańskiej nr. 96. Komisja poleciła w odlewni drewniane schody zamienić na ogniotrwale; 8) Ferdynanda Schmidta i syna — mechaniczną fabrykę wstążek jedwabnych przy ulicy Pańskiej nr. 98. Polecono urządzać wentylację mechaniczną.

(a) Ze stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych. Pod przewodnictwem prezesa p. Franciszka Neschwili, wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu, na którym załatwiono kilka spraw: 1) Przedstawione zostało do rozpatrzenia sprawozdanie kasowe z wydziału gospodarczego za I kwartał r. b., wykazujące w przychodzie rb. 97 kop. 25, w rozchodzie rb. 36 kop. 74, pozostałość rb. 60 kop. 51 przelano do głównej kasy Stowarzyszenia.

2) Począwszy od 1 czerwca r. b. posiedzenia Zarządu w porze letniej odbywać się będą co dwa tygodnie.

3) Zaprojektowano 3-ech dniową wycieczkę do Ojcowa podczas Zielonych Świąt. W celu bliższego omówienia tej sprawy przewodniczący wydziału dochodów niestających prosi pp.: członkinie i członków komitetu o przybycie na posiedzenie, które się odbędzie w piątek dn. 5 maja r. b. o g. 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia.

4) W poczet członków stowarzyszenia przyjęto pp.: Wacława Kaffanke, Hieronima Adamskiego, Kazimierza Konopnickiego i Ksawerego Krakowskiego.

5) Do zarządu stowarzyszenia na miejsce pana Starosteckiego wstąpił pan Aleksander Trzepske.

(a) Przyjazd handlowców. W dniu 8 b. m. przyjeżdżają do Łodzi członkowie Stowarzyszenia pracowników przemysłu i handlu w Warszawie, w celu zwiedzenia miasta.

(h) Stow. przedsiębiorców. W sobotę, dnia 6 maja, w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej № 91, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stowarzyszenia przedsiębiorców.

(a) Z więzień. W obu więzieniach łódzkich przy ulicy Długiej i Miłsza znajduje się obecnie 500 aresztantów.

(a) Zebranie Stow. ekspedytorów. W ubiegłą niedzielę, o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym, przy ul. Widzewskiej nr. 41, odbyło się ogólne zebranie roczne Stow. ekspedytorów. Na przewodniczącego wybrano p. L. Kaufmana. Sekretarz I. Fuks odczytał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły, z którego okazuje się, że dochody wynosiły 319 rb. 69 kop., wydatki zaś 277 rb. 74 kop. Rok sprawozdawczy nie odznaczał się pracą produkcyjną dla tego, że członkowie Stowarzyszenia zachowywali się względem instytucji biernie. Rozważano kilka spraw, dotyczących wewnętrznej gospodarki. Do

motorowym tramwaju zgierskiego, zapalił się kabel górny, co wywołało krótkotrwały popłoch wśród liczących o tej porze pasażerów.

Stało się to przy wyjeździe pociągu z Radogoszcza do Julianowa.

Pożar, który stłumiono w zarodku, wynikał wskutek połączenia kabla z nadmiarem wilgoci.

(a) Pożar w okolicy. Nocy dzisiejszej, o godzinie pół do 12-ej, we wsi Proboszczewice pod Zgierzem spłonęły stodoły, należące do właściciela Walentego Malczyka.

Pozostałe budynki zagrody ocalały jedynie, dzięki usilnej akcji ratunkowej, podjętej przez przybyłą ze Zgierza straż ogniową ochotniczą.

Pożar powstał z przyczyny niewiadomej.

Straty wynoszą z górą 1,000 rb.

(a) Pies wściekły. Wczoraj w Zgierzu pies wściekły pokąsał dwoje ludzi: Józefa Szmida i Józefę Szmidtównę, których niezwłocznie odesłano na kurację do lecznicy dra Palmirskiego w Warszawie. Chory pies pokąsał też wiele innych psów, które z rozporządzenia p. policmajstra zostały pozabijane.

(x) Spuszczenie stawu. Jutro w Radzie Pabianickiej, poczynając od godziny 9 rano do 6 wieczorem, będzie spuszczał staw, zajmujący przeszło włokę przestrzeni. Staw jest bardzo zarzybiony, można się więc spodziewać olbrzymiego połowu ryb, tem więcej, że już kilkanaście lat staw nie był spuszczał.

(a) Usiłowanie samobójstwa. W niedzielę, około godz. 9 wieczorem, kiedy pociąg osobowy, idący z Łodzi do Koluszek, znalazł się około Zagajnika, rzucił się na szyny jakiś człowiek, w celach samobójczych. Maszynista, zauważywszy to, zatrzymał nagle pociąg i w ten sposób udamemnił zamiar desperata. Jak się okazało, był on w stanie pijanym, należy do sfery robotniczej.

SZTUKA.

(x) Teatr polski A. Zelwerowicza (ulica Cegielniana № 63). Z kancelaryi teatru komunikują nam:

W środę, 3 maja na dochód p. Wacława Gurynowicza, wznowienie cieszącej się w ubiegłym sezonie nadzwyczajnym powodzeniem komedii Heleny Rozgórskiej p. t. „Odrodzona Ewa.“

— We czwartek, 4-go maja ujrzymy poraz pierwszy w Łodzi cykl utworów W. Perzyńskiego p. t. „Idealisci.“

(a) Benefis Włodzimierza Maliszewskiego. W piątek, dnia 5 b. m. odbędzie się widowisko benefisowe sekretarza teatru p. Włodzimierza Maliszewskiego, który w sferach zakulisowych, i u szerszych warstw naszego miasta cieszy się sporą i zasłużoną sympatią, dzięki bezinteresownej

uczynności, niezmiernie energij i sprężystości. W uznaniu owocnej i rzetelnej jego pracy, dyrektora udziela mu benefisu, na którym odegrana będzie poraz pierwszy w Łodzi przezabawna, lekka komedia w 3-ach aktach Romana Coolus'a p. t. „A. B. C. w miłości“, wchodząca obecnie na repertuar teatrów rządowych warszawskich.

(x) Benefis aktorów Teatru popularnego. Dnia 6, 7 i 8 b. m. danych będzie sześć przedstawień pożegnalnych na dochód artystów Teatru popularnego.

Grane będą sztuki następujące: sobota 6-go godz. 3 i pół „Żyd wieczny tułacz“ wieczorem: „Roznosicielka chleba“ dramat w 3 aktach w 8 obrazach ze śpiewami — X. de Montepin'a; niedziela 7-go maja: o godz. 3 — „Tajemnice Warszawy“, wieczorem po raz drugi „Roznosicielka chleba“, poniedziałek o godz. 3 po południu „Nad przepaścią“, wieczorem „Biedna dziewczyna.“

(x) Benefis dyr. Joteyki. Towarzystwo muzyczne im. Chopina urządzi dyrektorowi swemu Tadeuszowi Joteyce wieczór muzyczny, w dowód uznania dla jego sumiennej i owocnej dla Towarzystwa — pracy.

Wieczór ten urozmaicony będzie udziałem najwybitniejszych sił artystycznych miejscowych i odbędzie się dnia 14 maja w sali „Luźni“ przy ul. Piotrkowskiej № 108.

Z WARSZAWY.

* Statystyka gub. warszawskiej.

Według sprawozdania gubernatora warszawskiego, w roku 1910 ogólna ludność tej gubernii wynosiła około 2,000,000 osób, z tej liczby 300 tysięcy na emigracji.

Gub. warszawską utworzono w r. 1844; obecnie posiada 13 miast powiatowych, 8 miast bez powiatu, 45 osad, 5,065 wsi, folwarków 1894 i innych osad wiejskich 1,135. Ogólna liczba nieruchomości wynosi 130,666 wartości r. 159,209,520

Według wyznań katolików było 1,586,769, prawosławnych 11,211, maryawitów 2,337, żydów 227,173 i mahometan 53; kościołów katolickich znajdowało się 314, kaplic maryawickich 9, cerkwi 29, zborów ewangelickich 23, synagóg 62.

Różnego rodzaju zakładów naukowych było 600 (przeważnie niższe szkoły), w których kształciło się 31,800 chłopców i 17,000 dziewcząt.

Fabryk i zakładów przemysłowych było 600 z wytwórstwem roczną na sumę 60,000,000 rb., pracowało w nich 35,000 robotników.

Szosa zajmowały 646 wiorat.

* Skon.

Dziś o godzinie 4 i pół rano rozstał się z tym światem Gracyan Unger, znany w szerokich

kołach wydawca „Tygodnika Ilustrowanego“, który po ojcu swym Gracyanie objął kierunek „Biesiady literackiej“ i innych wydawnictw oraz założyciel znanego w Warszawie biura ogłoszeń i kantoru komisowego.

Skon nastąpił z powodu wady serca, na co oddawna chorey już cierpiał.

Zył lat 57.

Z CESARSTWA.

Konkurs. Tow. architektów w Petersburgu nadesłało zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie budowy domu ludowego w Permie z audytoryum z czytelnią, i teatrem na 800 osób.

Nagród oznaczono trzy: 700, 500 i 300 rb. Termin nadsyłania prac — dnia 26 czerwca r. b.

Wiadomości zamiejscowe.

Skon. S. p. Stefan Leopold Brzozowski, autor „Mocarza“ nagrodzonego na konkursie łódzkim, zmarł we Florencji.

Zapowiadający się talent zniszczył ten człowiek czynami, nieliczącymi z obowiązkami dziennikarskimi i obywatela. Posądzony o szpiegostwo miał zamiar bronić się sądem honorowym w Krakowie, ale widząc, że sprawa dla niego ukończy się niepomysłnie, zerwał go.

Nieco też było jego postępowanie we Lwowie, gdzie udał się pod opieką młodzieży politechnicznej postępowej, prosząc o obronę.

Wszystkie te sprawy najbardziej odczuła, żona jego, córka znakomitego zbieracza pieśni ludowych ś. p. Kolberga.

Z Sofii. Sofijski „Vojni Glas“ oblicza wydatki wojskowe Bułgarii w latach 1903 — 1908 na 313,198,000 lirów (franków), a więc średnio na rok 64,638,000, co wynosi 15,15 fr. rocznie na głowę. We Włoszech wypada na głowę rocznie na cele wojskowe 12,30 fr., w Serbii 7,70, w Turcyi 7 franków. Wydatki bułgarskie podniosły się jeszcze i to bardzo, podczas wojny rosyjsko-japońskiej i następnego przesilenia austriacko-serbskiego. W Rosyi wypadało wówczas 38,71 franków na głowę, a w Bułgarii, chociaż wojny nie prowadziła, a tylko mobilizowała się, 45,09 franków. Nie darmo nazywają Bułgarię „Prusami Balkanu“.

Nowy skandal w Paryżu. „Czyszczenie Francji“ odbywa się w dalszym ciągu. Śmiała i bezwzględna inicjatywa nowego rządu wykrywa nowe nadużycia, związane z machinacyami, wykrytymi w ministerium spraw wewnętrznych.

Teraz wykryto, że wskutek wpływów pewne-

36)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg — patrz № 96).

— Dobrobyt w Prusach zmusza nas do prowadzenia i tutaj polityki, abyśmy mogli i tu zdobyć inne stanowisko. My chcemy podnieść nasze znaczenie i nasze majątki w Żebrowie. My więc musimy prowadzić politykę więcej samodzielną i inną, niż wasza — mówił Mundzio. — Was uwielbiamy za wasz porządek... ale nie możemy dopuścić do tego, abyście tu w Żebrowie ujeli pierwsze skrzypce... My tu od tego jesteśmy... Nie zapominajcie, że strajk obecny robotników — to strajk polityczny. My i wy tego strajku potrzebujemy, aby nam łatwiej było... Ten robotniczy strajkujący, przekonany jest, że walczy wyłącznie w interesie swoim... Tak... wyciąga swemi rękoma pieczone kasztany, ale tych kasztanów nie zje sam, bo one są dla nas! Mówiąc to, mam na myśli nas i was... chociaż dziś trudno przesądzać, kto się przy tej placówce zostanie...

Być może, iż pierwsze skrzypce będziecie dalej trzymać... ale nie powiedziano zupełnie tego, aby one były waszą wyłączną własnością... My możemy się na tem polu

z wami zmierzyć! Może, i my zdobędziemy się na ten artyzm.

Tymczasem jednak mamy radzić nie nad tem, aby robotnikowi podnieść płacę, tylko nad tem, aby ten strajk jaknajpoważniej się skończył... Rozumiecie. On musi się zakończyć bez ekscesów... O podwyżkę targować się nie możemy.

— To tak będzie, jak nam odbierzecie tu pierwsze skrzypce — rzekł spokojnie Hartman. — Teraz te skrzypce są w naszym ręku. A my na nich „Majufesa“ wam nie zagramy!

Po raz pierwszy Hartman wypadł z równowagi. Spokojny i ułożony zawsze dotąd uchodził nie tylko za wzór obywateli Żebrowa, ale za najtaktowniejszego człowieka w mieście, nie mieszkającego się do spraw żadnych, a mającego na celu tylko rozwój własnej fabryki. To też zachowanie się dzisiejsze Hartmana ze zdumieniem przyjęli zebrani, naturalnie nie ci, w imieniu których Hartman się odzywał, ale ci, z którymi dotąd nie miał sposobności mówić. W sprawach fabrycznych i przemysłowych, w miejskich i ogólnych zawsze występował dotąd Brenk...

To też po tem wypowiedzeniu nowej mowy programowej w obozie przeciwnym za panował niepokój.

Szmer wszczął się wśród grona zebranych, zajmujących na sali osobny kwartał.

Ponad tym szmerem unosił się tylko głośny śmiech Szwab, który zacierając rę-

ce, aż powstał z radości... Byłby niezawodnie rzucił się Hartmanowi na szyję i wyściskał go, tylko, że znajdował się na znacznej od niego odległości.

Wejer, widząc, co się dzieje i chcąc zatuszować to niezadowolenie, rzekł:

— Nie sądziłem, że pan panie Hartman jest taki dowcipny! Doprawdy, niezwykłą giętkość odczuwam w pańskim dowcipie. Ubawił nas pan bardzo. Nawet pora po temu. Nam, fabrykantom, dziś zagrał tłum robotniczy... i my wszyscy musimy skakać tak, jak oni grają, a mimo to pan Hartman nie traci fantazyi i jeszcze sam o muzyce opowiada...

Wdzięczni panu powinni być, że pan o własnej muzyce myślisz, a im pan „Majufesa“ grać nie chcesz.

I tak będziemy mieli zdaje się dość tej muzyki. Proponuję przeto, abyśmy urządzili podwyżkę dla robotników, bo gdy tego nie uczynimy dziś, to sprawa się przedłuży.

— A ja — mówi Szwab — jestem tego zdania, że nie możemy tak pochopnie i gorąco tej sprawy traktować i dlatego proponuję, abyśmy się rozeszli i pojutrze dokonali dzisiejszych rozpraw.

— Zgodzi! — zawołał Hartman, a za nim powtórzyło to samo ze trzydzieści głosów.

Obrady zawieszono do dnia następnego.

(d. c. n.)

go wybitnego polityka sprzedano komus koncesyę na jakieś przedsiębierstwo w Tunisie za śmieszną sumę 500 franków. Tymczasem ta koncesya warta jest miliony.

Pierwszy koncesyonaryusz opiera się jednak na tem, że prawa, jakie nabył, zostały mu przyznane z zachowaniem wszelkich form.

Sprawa poszła do sądu, który wykaże, o ile wybitny polityk miał prawo udzielenia koncesyi w imieniu państwa. Oczekują sensacyjnych rewelacji.

Guma. Latem roku bieżącego od 24 czerwca od 11 lipca w Londynie trwać będzie międzynarodowa wystawa kauczuku i wyrobów kauczukowych. Będzie to zupełnie kompletna wystawa w tej gałęzi przemysłu. Do obecnej chwili 23 rządy zgłosiły udział w wystawie i postanowiły wysłać przedstawicieli na organizowany podczas wystawy kongres.

Na wystawie będą przedstawione procesy wytwórczości wyrobów gumowych.

Wyzysk palestyński. Ogromną sensacyę w świecie żydowskim wywołała wiadomość o masowych bankructwach żydowskich towarzystw dobroczynnych w Palestynie. Rozmaici przedsiębiorcy, mając poparcie „wielkich rabinów“, urządzali t. zw. przytulki, których pensjonarze składali tam oszczędności, by mieć tam dożywocie. Obecnie właściciele ci zbankrutowali i pensjonarze zostali na bruku bez grosza. W tym roku dopiero stary żyd z Warszawy, S. L. Lichtenberg, złożył w takim przytulku palestyńskim sporą sumę i pojedził do Palestyny, gdzie po paru miesiącach został na bruku.

W sprawie tej aresztowano już wybitnego działacza i redaktora Frumkina, oraz z polecenia konsula rosyjskiego uwięziony został „wielki“ rabin palestyński, Icek.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 maja (P.) Minister spraw wewnętrznych zatwierdził instrukcyę dla urzędów włosciańskich Król. Polskiego co do zastosowania prawa z dnia 27-go czerwca r. 1910 przy przejściu gmin do władania ziemią bez wspólnoty.

Dzisiaj wyjechał do Królestwa zarządzający wydziałem ziemskim dla obznajmiania się z tą sprawą i dla udzielenia wskazówek w kwestyach przejść ziemi ze wspólnoty.

Petersburg, 1 maja (P.) Członek Dumy państwowej z gub. czernihowskiej, Glebow I, zawiadomił piśmiennie prezesa Dumy państwowej, że składa mandat posła.

Petersburg, 1 maja (P.) Podczas urlopu metropolity Kluźyńskiego metropolia mohylowską zarządzać będzie biskup sufragan ks. Cieplak.

Petersburg, 1 maja (P.) Minister handlu i przemysłu powrócił tu wczoraj.

Petersburg, 1 maja (P.) Wczoraj było cztery, dziś jeden wypadek podejrzany; ogółem w ciągu ostatnich dni zanotowano 27 wypadków ostrych chorób żołądkowych.

Moskwa, 1 maja (P.) Aresztowano tu szajkę bandytów, składającą się z 9 osób. Znaleziono naboje, broń i dokumenty fałszywe.

Moskwa, 1-go maja (P.) Aresztowano cztery słuchaczki wyższych zakładów naukowych i znaleziono dokumenty konspiracyjne, dotyczące się strajku na wydziale lekarskim wyższych kursów żeńskich.

Tabryz, 1 maja (P.) Po mieście rozlepiono proklamacyę tajnego komitetu azerbejdzańskiego, który grozi general gubernatorowi, endżumenowi i zarządowi miasta aktami terrorystycznymi, za sztucznie wywołany brak chleba.

Yston, (Pensylwania) 1 maja (P.) Pociąg z 250 nauczycielami, jadącymi do Waszyngtonu dla odwiedzenia Tafta, spadł z szyn i z nasypu. Powstał pożar, 11 osób zginęło, połowa pasażerów odniosła rany.

Sofia, 1 maja (P.) Według wiadomości z Itkibu albańscy wysadzili w powietrze dwa odwachy w Kazach i Beranach. Z Salonik wysłano do Gussuje dwa bataliony. W Iskobie mobilizuje się batalion redyów, który pójdzie do Beranu.

Oran, 1 maja (P.) Oddział składający się z 2,500 ludzi wychodzi z Tauvirtu dla zajęcia Debu. Tutaj oddział połączy się z kolumną i

dając z Bergentu, a pozostawiając załogę w Dobdu, podąży dalej do Tauvirtu, gdzie skupiają się wszystkie wojska.

Pekin, 1 maja (P.) Popularna gazeta „Doinnū-bao“ stwierdziwszy wzrost uczuć anty-japońskich, pisze, że winni są sami japończycy, którzy po wojnie zmienili swój stosunek do Chin.

Zapewnienia o przyjaźni i jedności zastąpiły krzyki o podziale Chin; w ten sposób japończycy, zniszczywszy dawną przyjaźń, wywołali nienawiść i wzrost uczuć patriotycznych w narodzie chińskim.

Bar sur-Aube, 1 maja (P.) Po licznych mityngu winiarzy w sprawie włączenia departamentu do okręgu fabrykacji wina szampańskiego, wynikło starcie z wojskiem. Znaczną liczbę kobiet przewrócono, kilka poraniono. Pułkownika ścigano z konia i lekko zraniono. Kilka osób aresztowano, spokój wieczorem przywrócony.

Lizbona, 1 maja (WL) Wbrew opinii rządu portugalskiego, sąd cywilny w Lizbonie przyznał, że pani Karolina Beatrix Angelo, jako doktor medycyny, posiada pełne prawo wyboreze na równi z męskimi wyborcami.

Konstantynopol, 1 maja (WL) Z powodu rozłam stronnictwa młodotureckiego, gabinet obecny pod przewodnictwem wielkiego wezyra Haki-baszy jest silnie zachwiany.

Paryż, 1 maja (WL) Na prowincyi dzień dzisiejszy przeszedł prawie spokojnie. W Paryżu kilka wypadków konfliktu z policyą. Zauważyc się dał zupełny brak koncentracji ruchu, tak że manifestacje robiły wrażenie, jakby były przypadkowe, albo improwizowane bez planu. Jednakże kilku manifestantów jest ranionych.

Paryż, 1 maja (WL) Podczas rozruchów na placu Zgody aresztowano 30 osób.

Bardzo liczne manifestacje na prowincyi odbyły się we względnym porządku.

Biuro rady ministrów stwierdza, że 1 maja przeszedł obecnie w niezwykłym spokoju.

Monis powińszował Lepinowi za zręczne jego zarządzenia.

Saint-Etienne, 1 maja (WL) Odbyła się manifestacja przeciwko prawu o robotnikach. Przy śpiewach przed ratuszem spalono trumnę, do której przedtem włożono tekst prawa. Podczas starcia z policyą, mnóstwo zostało ranionych i aresztowanych.

Mons, 1 maja (P.) W szybie kopalni węgla wskutek zepsucia się windy straciło życie dwóch górników, 15 jest rannych.

Poltawa, 1 maja (P.) Spaliła się główna synagoga. Straty wynoszą około 200,000 rb.

Atkarsk, 1 maja (P.) W Bakurach, w pow. serdobskim, podczas silnej burzy spaliło się 76 domów z zabudowaniami podwórzowymi i inwentarzem.

Bangor, 1 maju (P.) Pożar strawił całą dzielnicę handlową i wiele domów mieszkalnych. Straty wynoszą 6 milj. dolarów.

Sofia, 1 maja (P.) Z powodu 1 maja robotnicy socyalści urządzili na ulicach pochód z muzyką i sztandarami. Zaisc nie było.

Kanton, 1 maja (P.) Przybyła tu kanonierka niemiecka „Itis.“ Walka ze strony miasta chińskiego trwa w dalszym ciągu. Z prowincyi donoszą o świeżych napadach rewolucjonistów. Wicekról zażądał posiłków, górę biorąc stronnicy rządu.

Hong-Kong, 1 maja (P.) Chińczycy donoszą, że rokoszanie, popierani przez szajki rozbójnicze, zajęli Sań-Szui i Wejtszu, przyczem starli się z wojskami rządowymi pod Faszaniem. Wystrzałami z kanonierki chińskiej zabito 200 rokoszant. Komunikacya telegraficzna przerwana.

Kanton, 1 maja (P.) Ruch rewolucyjny rozszerza się i na inne miasta. Faszai ucierpiał znacznie wskutek pożarów. W czasie rozruchów zabity został prefekt miasta Szinching.

El Paso, 1 maja (P.) Powstańcy wyznaczyli Gomeza, Maderę i Suareza komisarzami do układow pokojowych. Żądają oni udziału w rządach kraju i mianowanani niektórych rewolucjonistów gubernatorami czasowymi do czasu zwykłych wyborów.

Paryż, 2 maja (P.) Wczoraj o godzinie 2 grupa manifestantów usiłowała dotrzeć do placu Zgody a następnie dostać się na pola Elizejskie, lecz była rozpędzona przez kirasjerów. Kilku ludzi aresztowano. Nożem w grzbiet ranoiono oficera policyjnego. Wkrótce potem na placu Zgody manifestanci zbrali się ponownie i znów doszło do starcia z gwardyą. Około 10 manifestan-

tów przybyło na punkta opatrunkowe z ranami. O godzinie 4 część wart usunęto.

Madryt, 2 maja (P.) Z okazji 1 maja robotnicy urządzili manifestacyę i pochód przez ulice do domu ministra prezydenta, przed którym odśpiewali hymn rewolucyjny międzynarodowy, poczem rozeszli się spokojnie.

Z ostatnich chwili.

Poznań, 2 maja (WL) Wydawcy polskiej prasy poznańskiej odbyli wczoraj specjalną radę, w celu wyjaśnienia stanowiska wobec wystawy niemieckiej w Poznaniu. Uchwalono nie zamieszczać w dziale redakcyjnym o wystawie żadnych referatów i nie przyjmować ogłoszeń, dotyczących zabaw i festynów na wystawie.

Berlin, 2 maja (WL) Rozprawy komisji budżetowej sejm nad memoryałem komisji kolonizacyjnej rozpoczną się w piątek. Sejm zajmie się memoryałem w połowie maja.

Paryż 2 maja (WL) Podczas manifestacyi majowej zraniono: 2-ch oficerów policyi, 9 policyantów, 25-ciu żołnierzy, oraz 80 manifestantów. Wszystkie rany są lekkie. Aresztowano 100 osób.

Paryż, 2 maja (WL) W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają deklaracyę niemiecką w sprawie Maroka, oraz groźby niemieckie za krok zupełnie zbyteczny, wobec tego, że Francya nie ma zamiaru naruszać niezawisłości sultana.

Gazeta „Temps“ pisze, że w każdym razie jest interesujące, iż Niemcy zdradziły się z apetytami, które stoją w sprzeczności z dotychczasowymi pokojowymi zapewnieniami dyplomacyi niemieckiej.

Paryż, 2 maja (WL) Obiegają tu wiadomości, które należy jednak przyjmować z zastrzeżeniem, że król hiszpański poważnie zachorował i lekarze obawiają się tuberkulozy. Król ma przyszlą zimę przepędzić w Szwajcaryi.

New-Jork, 2 maja (WL) Dziewięć tysięcy robotników z personelu maszynowego fabryk przerwało pracę, żądając ośmiogodzinnego dnia roboczego. Zachodzi obawa, że zastrajkuje 200 tysięcy robotników.

Berlin, 2 maja (WL) Parlament i sejm wznowiły dzisiaj obrady. Parlament przystąpi odrazu do drugiego czytania rządowej ustawy ubezpieczeniowej.

Petersburg, 2 maja (WL) Dzisiejsze posiedzenie Dumy państwowej nie doszło do skutku, z powodu braku quorum. Wśród nacyonalistów panuje przygnębienie, wskutek złożenia mandatu przez posła Glogowa, skompromitowanego na wystawie awiatycznej.

(Telefonem z Warszawy).

Na bożeństwo.

Dzisiaj, o g. pół do 11 rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmielickim), jako w dniu śmierci historyka Glogera, odprawiono nabożeństwo żałobne za jego duszę.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski. cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop: dla prenumeratów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

3) „Wilanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

1) „Do krwawej noocy...“ powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-u tomach z ilustracyami 2.50 kop., dla prenumeratów „Rozwoju“ 1.25 kop.

Ostatnia poczta.

— Według wiadomości z Petersburga, jest bardzo duża prawdopodobieństwo, że ministrem spraw zagranicznych zostanie baron Rosen, ambasador rosyjski w Waszyngtonie.

— Z Paryża donoszą: Ambasador berliński, Cambon, przybył do Paryża i odbył dłuższą naradę z prez sem gabinetu, Monisem, w sprawie Maroka.

— Ukazanie się deklaracji rządu austriackiego w sprawie Maroka, zupełnie jednoznacznej z deklaracją niemiecką, komentowane jest przez umiarkowaną prasę w ten sposób, że usprawiedliwione być mogą przypuszczenia, jakoby Berlin wciągał Austryę w niebezpieczną awanturę, nie mającą nic wspólnego z interesami Austrii.

— W Berlinie wszystkie dzienniki, bez różnicy odcieni, komentują żywo rządowe wyjaśnienie stanowiska Niemiec wobec wypadków marokańskich. Organa szowinistyczne dopatrują się stanowczego i energicznego tonu w deklaracji, są tem zachwyczone, nawołując do czynnego wystąpienia w obronę rzekomo pogwałconego przez Francję traktatu w Algeiras. Tymczasem prasa umiarkowana zarzuca deklaracji rządowej zbyt ni pośpiech dla zdania i krzyków wszechniemieckich, tembardziej, że dotychczasowe enuncjacje rządowe w sprawie marokańskiej ujawniały raczej usposobienie pojednawcze i umiarkowane, stwierdzając, że Francja, idąc na pomoc zagrożonemu wojsku swemu, nie może być dotychczas posądzana, że gwałci traktat w Algeiras.

W Paryżu wczoraj do późnego wieczora nie miało ministerium spraw zewnętrznych potwierdzenia wiadomości, że major Brémond zdołał powrócić do Fezu. Natomiast w Tangerze otrzymano list agenta konsularnego z Fezu, Boisset'a, który z Suk-el Arba donosi pod datą 27 kwietnia, że mahalla Brémonda znajdowała się 26 kilometrów od Fezu i tam odparła skutecznie ataki różnych plemion zbuntowanych. Z listu tego wniesiono dalej, że Brémond zdołał jedno z plemion przeciągnąć na swoją stronę i razem z niem powrócić do Fezu.

— Z tego powodu pisze „Temps“, że jeśli Brémond zdołał wkroczyć do Fezu, natenczas położenie wszystkich wojsk sultanskich, tam zgromadzonych, znacznie się wzmocniło, że więc posilki, idące z pod Casablancą, dotrzeć mogą jeszcze na czas, bez zbyt wielkiego wysiłku i męczących marszów.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.
Wódzkiej Szkoły Handlowej.

H. G. 50 kop. — M. Z. 50 kop.

Fabryka sukna i kortów pod firmą Albert Tietz, z powodu otwarcia—na intencję pomyślnego rozwoju, 10 rubli.

Na budowę kościoła w Narwie.

Franciszek Miśkiewicz 6 rb. 30 kop.

Na biedną Witczak.

B. Smalczyńska 1 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Zebrane przez Juliana Szumachera 17 rb 40 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

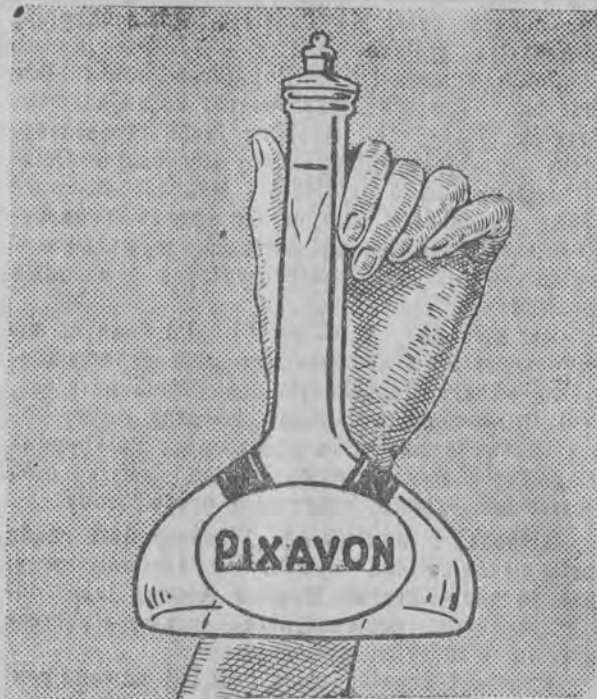
Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
1/V 1 pp.	740.5	+16.1	53	Pd 2	Z dnia 1/V Temperatura max. +17.5° min. +4.5° C. Opadu 4.9
1/V 9 w.	742.5	+ 9.8	84	Pn Z 3	
2/V 7 r.	745.0	+ 7.4	90	Z 2	

Towarzystwo Przeciwbębracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cmentarna 10.



PIXAVON

PIXAVON.

Dziegieć do pielęgnowania włosów. Na podstawach naukowych rzeczywiście najlepsza metoda do wzmocnienia skóry głowy i włosów. Cena butelki, wystarczającej na kilka miesięcy, Rb. 1.50. Wystrzegać się złych naśladownictw. Prawdziwy Pixavon jest płynny (nie w proszku). Sprzedaje się w butelkach, na dnie których znajduje się słowo Pixavon. Bywają też naśladowstwa płynnego Pixavonu i te są bezwartościowe. Każda butelka z prawdziwym Pixavonem musi posiadać firmę jedyne go fabrykanta. Drezdeńskie Chemiczne Laboratorium Lingnera.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucz. zębów napoczekaniu.

Geny bardzo przystępne.

2599

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

	Zad	Ofiar	Tranz		Zad	Ofiar	Tranz		Zad	Ofiar	Tranz
Czeki na Berlin	46 35	—	—								
4% Renta	94 75	93 75	94 35	4 1/2 L. Ziemięski	92 80	91 80	92 40	5% Piotrkowa	—	—	—
5% Poż. z 1905	104 25	103 25	—	4% L. " "	—	—	87 75	Akc. Lilpopy	—	—	157
5% Poż. z 1906	104 15	103 15	—	5% L. Warsz.	96 60	95 60	96 20	" Putiłowsk	—	—	154 1/2
Premjówka I.	474	464	—	4 1/2 L. Łódz. 7 s.	91 70	90 70	91 30	" Radzki i Ska	—	—	—
" II.	392	382	—	5% L. " 6 s.	—	—	—	" Starachowic	—	—	272 1/2
Szlacheckie . .	343	333	—					B. Hand Warsz.	—	—	461
								" " Łódzk.	—	—	462 1/2
				Bank Handlowy m. Warszawy (nowe akcje)			230.75				
				Zyrardów			30 1/2				
				Bank handlowy m. Łodzi (nowe akcje)			240				
				4% Renta państwowa m. Petersburga			94.50				

1691



RIEDLA

GIVASAN

Pasta do zębów

dezynfekująca — aromatyczna

prawdziwa tylko w czerwonym oryginalnym opakowaniu.

TOW. AKC. J. D. RIEDEL BERLIN

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu przebudowy sklepa od 1-go Lipca roku b. wyprzedaje wszystkie towary z ustępstwem

25% od cen konkurencyjnych.

Obawie letnie płócienne, sandały, ceraty, linoleum, dywany, chodniki, wycieraczki kokosowe, piłki, zabawki gumowe etc.

Paleta angielskie gamowe i dla stangretów.

Towary pierwszorzędných fabryk.

UWAGA. Tylko Piotrkowska 83.

J. Mirtenbaum.

Kotły czyści i naprawuje solidnie fabryka kotłów. Ko-plecny, Suwalska 24 3037d

D^r B. REJT ŚREDNIA № 5

Sp: Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka. Leczenie syphilisa salwarsanem EHRlich-HATA 606.

Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 wiecz.

W niedziele od godz. 9—2 po poł. 627
Dla pań osobna poczekalnia.



AH! SI VOUS AVIEZ TOUJOURS EMPLOYÉ L'**EAU DE QUININE ED. PINAUD** 18 Place Vendôme PARIS

2345 9

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO

apтека W. DAN ELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12-93. 423r

Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stron.

TANIA
po cenach fabrycznych
DETALICZNA SPRZEDAŻ
kamgarnów i szewiotów w najlepszych
gatunkach przy składzie fabrycznym
Adolfa Kona
Piotrkowska 80.

Robię plany! Zakładam nowe ogrody!

Po powrocie z Francji Belgii i Anglii posiadam najnowsze projekty: Wyjeżdżam w okolice, udzielam instrukcji. Wybór drzewek w wielkich ilościach!

PIOTRKOWSKA 83, L. KOŁACZKOWSKI,
„Julianów”.

Komitet Szkoły Rzemiosł

przy chrześc. T-wie dobroczynności zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że zapisy nowych kandydatów do szkoły trwać będą przez cały Maj z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, codziennie od godz. 8-iej rano do 1-iej po południu, w kancelaryi szkoły (Wodna 9). Egzaminu wstępne odbędą się 16 i 17 Czerwca r. b. 1695

W czwartek 11-go maja r. b. o godzinie 5-iej pu południu

w sali 1-go Oddziału Straży Ogniowej Ochotniczej
przy ulicy Konstanyńowskiej Nr. 4.

Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa „Sanitas”.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie za rok 1910. 2) Wniosek zarządu względem obowiązkowej wpłaty zaległych rat od zadeklarowanych sum. 3) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej 4) Wnioski członków Towarzystwa.

W razie zebrania się członków Towarzystwa w liczbie niedostatecznej, to odbędzie się ogólne zebranie w drugim terminie w czwartek 18 Maja r. b. w tym samym miejscu i o tej samej godzinie bez względu na liczbę obecnych członków.

1689

Zarząd Towarzystwa „Sanitas”.

Towarzystwo Akcyjne
RZEZNI MIEJSKICH w Rosyi
WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście № 5.
ŁÓDŹ, Rzeźnia Centralna, Inżynierska № 1,
poleca: 1) włosień tapicerski, 2) krew suszoną, 3) mączkę mięsną, 4) kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. 188-20

Zarząd Pabianickich 7-io klasowych
męskiej i żeńskiej

Szkół Handlowych

niniejszym zawiadamia, że egzaminu wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniach 18 maja i od 13 do 17 czerwca b. r. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelaryja szkół. 1609

WARSZAWSKI
CYRK A. Ciniselli.

1-szy raz w Łodzi. Tylko do 8-go maja.

Dziś we Wtorek o g. 8 m. 30 w.

Wielki Wieczór Humoru i Sportu

Nowości Bezustanny śmiech! 2-gi raz

KANDYDACI Z OGŁOSZENIA.

Scena komiczna z dialogami i baletem „Chantecler” akłada i z udziałem znanych humorystów polskich panów

BIUM I BOM.

Nowości: 20 kawalerzystów-turków. 2-gi raz. Oryginalna monstre tresura jednocześnie z 20-u koni złożona przez dyr. A. Ciniselli.

Pozatym Wielki program wszechświatowy. 1677

Gramofon
dobry można kupić tylko
w WIEDNIU



dlatego, że za granicą wszystko lepsze i tańsze!!! Niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia wysyłamy bez zadatka piękny koncertowy gramofon „Tonarm”, bardzo ładnego i trwałego wyrobu z bocznym nakręcaniem (korbką), koncertową membranę „Exhibition”. Nasz „Tonarm” za jednym nakręceniem wygra kilka dużych płyt i oddaje muzykę i śpiew wyraźnie i czysto bez wszelkiego szumu. „Tonarm-Koncert” 1-go gatunku — 10 rb. 90 kop.; „Tonarm-Monarch” 1-go gatunku — 12 rb. 75 kop.

Płyty. „Grand-Gigant” największego rozmiaru 26 cm., nie papierowe, z nagraniem marszów, walców, polek, matoros. i lądowych pieśni, śpiewy, religijne, chóry, ksiołofony, gwizdania i t. p. po cenie: 5 sztuk — 3 rb. 25 kop., 10 szt. 4 rb. 50 kop., 16 szt. 7 rb. 25 kop., 20 sztuk 8 rb. 75 kop.

Płyt bez gramofona nie wysyłamy.

Igiełki koncertowe z angielskiej stali, cena za 1,000 sztuk 75 kop. i 1 rb. 30 kop. Wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia bez zadatka, za zaliczeniem pocztowym. Z zamówieniami można się zwracać po polsku bezpośrednio, podług adresu, który ta można wyciąć i mocno nakleić na kpercie lub na odkrytce

J. GOLDWASER,
39 Wiedeń (Wien) 2/1
Postamt 23.

List do Austrii kosztuje 10 kopiejek, odkrytka 4 kop.

Przy zamówieniu od razu na 20 rubli dodaje się darmo 1,000 sztuk igiełek koncertowych za 1 rb. 30 kop. Clo i przesyłka od gramofona 1 rb. 78 kop. Do Syberii — 2 rb. 85 kop. Do Syberii bez zadatka 3 rb. nie wysyłamy; można przysłać pocztowem, albo stempowem rosyjskimi markami. 1487

DO SPRZEDAŻA

majątek ziemski Sterkańce, z piękną pszenną ziemią, w gub. Kowieńskiej, pow. Wilkomierski, 5 wiorst od stacji Trombaciski, kolei wąskotorowej Świąciano-Poniewieskiej. Prześtrzeń 458 dziesięcin, z kontraktem dzierżawy na lat 4, roczna dzierżawa 3,600 rubli, lub bez wyżej wspomnianego kontraktu zgodnie z życzeniem nabywcy (z sześciomiesięcznym urzędem dzierżawca sprzedał wagon nasion koniaczny, na 3,000 rubli i miał 1,000 beczek kartofli oprócz innego ziarna, mieszkańcy miasteczka Dobejek w odległości pół wioraty od majątku, płacą za lotnią paszę od krowy po 15 rb. piętnaście rubli). Dług bankowy 28,100 rb. Oferty należy adresować: Rekomendowany, właścicielowi majątku, Kowieńsk gub., poczta Onkesty, maj. Sterkańce, Wielmożnemu Adamowi Lappa. 1602

Ból głowy i Migrenę
natchmiast usuwa

Migreno Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w apt. i skl. aptecz. tylko oryginaln. proszków po 10 k. Pudełko 1.20 k. Główny skład Tow. Akc. L. Spiess i Syn.

4690-96

Kupię dom drewniany na rozbiórkę

1468 zgłaszać się na ulicę Piotrkowską № 223. **P. Kalinowski.**

Zdolni przykrawacze
oraz szwaczki

do rękawiczek jak również ćwiłkarki i sztrykiarki, mogą się zaraz zgłosić: Mikołajewska № 84. 1590-3-1

PLANY budowlane
wykonują
OLDAKOWSKI i NEUMARK
INŻYNIEROWIE.

Wólczańska № 109. — Telefonu 661. 1456-53

Ceny absolutnie stałe.

Maison Margot

Piotrkowska № 47.

Nadeszło

1500 Bluzek 1500

Kimon, Matinek, Szlafroków,
Halek, Spódnic kostyumowych

od Rb. 1.35

do najwyższych cen.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Chojny, w dniu 4 maja n. st. 1911 roku, o godz. 3 p. p. na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośniejszej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami: Białokorowice Pol. Z. 10039 zrżyny sosnowe, wysyłający Z. Brawerman dla Paryzera, zaliczenie 35 rb.; Małyńska Pol. Z. 5136 okrągłaki sosnowe, wysyłający N. Heller na okaziciela.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Chojny, w dniu 5 maja n. st. 1911 r. o godz. 3 p. p. 1681

7-kl. Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego

Dzielna № 41,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzaminu wstępne przedwakacyjne do klas: podwstępnej, wstępnej, I, II i III-iej odbywać się będą w dniu 23 i 24 Maja r. b. o godz. 3-iej po poł. Egzaminu wstępne do pozostałych klas odbywać się będą tylko po wakacjach. Podania przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie w godzinach biurowych. Tamże są do nabycia programy szkolne. 1607

Ruda Pabianicka, w willi Romanów.

Od soboty d. 29 b. m. w nowoorganizowanej

Mieczarni

wydaje się codziennie

Śniadania, obiady, kolacje, a także potrawy a la carte. Kuchnia, pod osobistym kierunkiem, zaopatrzona codziennie w świeże produkty i nowalje, z czem się poleca stałym mieszkańcom na lewnisku, jak również i przyjezdnym gościom.

1446-3-1

Z poważaniem **Helena Gruszczyńska.**

MATKI, wystrzegajcie się bezwartościowych naśladownictw!!!
Przeciw wyprzianiu i odparzaniu ciała a niemowląt stosujcie jedyną, nieporównaną i higieniczną

1323

Przysypkę M. Steina z marką

SIOSTRA MIŁOSIĘDZIA z DZIECKIEM.

Pudełko z siłkiem 15 kop. Medal złoty. Reprezentant dla Łodzi: **Gustaw ROSENTHAL.**



Używajcie **CIRINE-CRÈME**

wyborowa pasta do czyszczenia obuwia.
Konservuje obawie i nadaje mu trwały połysk, naśladowający lakier.

Hartowy skład a generalnego przedstawiciela:

W. SUWALSKI, Łódź, ul. Wólczańska № 79.
Agenci poszukiwani. Zgłaszać się od 1-2 po poł. i 7-8 w.

Żądać wszędzie! 1-5-26

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 66 ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, podaje do powszechnej wiadomości, że na ogólnym zwyczajnym zebraniu członków tegoż Towarzystwa, odbytem w dniu 12/25 Kwietnia 1911 r. zapadły następujące uchwały:

1. Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa za rok finansowy 1909/1910 jednogłośnie zatwierdzonem zostało.
 2. Projekt do etatu na rok 1910/1911, obejmujący w przychodzie rb. 198652 kop. 99, w rozchodzie rb. 154225 kop. 71 i w pozostałości na zasilenie kapitału zasobowego rb. 44427 kop. 28 jednogłośnie przyjęto, z warunkiem wniesienia do tytułu VII etatu jednorazowego zasiłku na rzecz Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w sumie rb. 9000 i z tem, aby za dzieci urzędników, pracujących w Towarzystwie opłacane były wpisy szkolne z pozostawieniem Dyrekcji określenia sposobu wykonania teje uchwały.
 3. Wniosek 22-ch stowarzyszonych, co do udzielenia zapomogi rb. 5000 na Synagogę przy ulicy Wólczańskiej pod Nr. 275E/6, pozostawiono bez skutku.
 4. Wniosek 21 stowarzyszonych o uwzględnienie przy podziale zysków, instytucji filantropijnej „Linus Hacholim“ postanowiono pozostawić do uznania Dyrekcji.
 5. Wychodzący ze składu Władz Towarzystwa Dyrektorowie: E. Herbst i M. Sprzączkowski, Zastępca Dyrektora Michał Cohn, oraz Członkowie Komitetu Nadzorczego: Dawid Lande, Józef Wolanek i J. Kremer ponownie na też same stanowiska przez akłamacje wybrani zostali.
- Podług list obecności na ogólnem zebraniu uczestniczyło 98 stowarzyszonych, mających prawo do 100 głosów.
 Łódź, dnia 15/28 kwietnia 1911 r.

1653

BILANS

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

za rok finansowy 1909/10, t. j. po dzień 18/31 października 1910 r. włącznie.

1655-1

Aktywa.		Rubli	kop.	Pasywa.		Rubli	kop.
I	Kasa	55.795	84 ¹ / ₂	I	Kapitał zasobowy	2.361,868	65
II	Rachunki przekazowe i wnioski:			II	Przewyżka kapitału zasobowego ponad normę	4.830	44
	a) w Banku Państwa, w kasach oszczędności i w kasie gubernialnej	—	—	III	Fundusze specjalne:		
	b) w Bankach prywatnych R. 506.428 K. 35	506.428	35	a) na nabycie własności ruchomej i nieruchomości	—	—	—
III	Papiery procentowe:			b) na amortyzację wartości R. 11.495 K. 97	11.495	97	—
	a) nabyte z funduszu kapitału zasobowego R. 2.089.966 K. 12			c)			
	b) nabyte z funduszy rachomych R. 112.481 „ 66	2.202,447	78	IV	Listy zastawne w obiegu:		
	c) nabyte z funduszy specjalnych	—	—	a) 5% R. 10.414,450 K. —			
	b) nabyte z funduszy przechodnich (przyjęte warunkowo po cenie nominalnej)	—	—	b) 4 ¹ / ₂ % „ 19,984,000 „ —			30,398,450
IV	Pożyczki, udzielone na nieruchomości:			c)			
	a) należące do stowarzyszonych R. 30,396.181 K. 72 ¹ / ₂			V	Listy zastawne wylosowane w obiegu R. 524.450 K. —		
	b) przysądzone Towarzystwu	—	—	VI	Należność za kupony „ 59,769 „ 37 ¹ / ₂		
V	Terminowe amortyzowanie pożyczek	—	—	VII	Fundusz na zapłatę kuponów „ 723,323 „ 05		
VI	Przedterminowe amortyzowanie pożyczek R. 2.469. K. 90 ¹ / ₂	50,398,651	65	VIII	Fundusz amortyzacji:		
VII	Raty:			a) terminowego	—	—	—
	a) korzystające z terminów ulgowych	—	—	b) przedterminowego (gotowizną) R. 2,469 K. 90 ¹ / ₂	1,310,012	31	—
	b) zaległe R. 114.047 K. 71	—	—	IX	Oplaty:		
	c) odroczone	—	—	a) na kapitał zasobowy i na pokrycie kosztów administracji	—	—	—
	d) prolongowane	114,047	71	b) na zwrot kosztów szacunków technicznych nieruchomości i na przygotowanie listów zastawnych R. 8,569 K. 69 ¹ / ₂	8,569	69 ¹ / ₂	—
VIII	Korespondenci za opłacone kupony i listy zastawne wylosowane	666,934	61	X	Raty przedterminowe	22,799	32
IX	Kupony zdyskontowane	18,151	12 ¹ / ₂	XI	Korespondenci za opłacone kupony i listy zastawne wylosowane	—	—
X	Własność Towarzystwa:			XII	Fundusze przechodnie	72,438	25 ¹ / ₂
	a) nieruchoma R. 169.892 K. 34	191,772	05	XIII	Dochody z nieruchomości przysądzonych Towarzystwu	—	—
	b) ruchoma „ 21.879 „ 71	26,095	75	XIV	5% podatek skarbowy	907	54
XI	Zaliczenia i wydatki zwrotne	5,828	88 ¹ / ₂	XV	Różne wpływy (% od papierów procentowych, rachunków bieżących, rachunków z korespondentami, kara, dyskonto i inne)	—	—
XII	Wydatki poczynione w zastępstwie stowarzyszonych	—	—	XVI		—	—
XIII	Wydatki z nieruchomości, przysądzonych Towarzystwu	—	—	XVII		—	—
XIV	5% podatek skarbowy	2,830	90 ¹ / ₂	XVIII		—	—
XV	Wydatki bieżące (wyznaczone etatem, operacyjne i inne)	—	—				
XVI	Listy zastawne, przyjęte w komis	—	—				
XVII	Kupony od listów zastawnych wylosowanych	2,387	50				
XVIII	Różnica kursu na papierach procentowych, nabytych z funduszu kapitału zasobowego	—	—				
XIX		—	—				
	Razem	34,191,372	14		Razem	34,191,372	14
w kasie Towarzystwa znajdują się:							
	Listy zastawne m. Łodzi na przechowanie	1,800,800	—				
	Nowe arkusze kuponowe	33,610	—				
	Listy zastawne przygotowane na pożyczki	15,724,000	—				
	Listy zastawne amortyzowane	2,620,630	—				
	Kupony amortyzowane	3,371,725	12 ¹ / ₂				
	Kaucyje	539,950	—				
	Papiery procentowe własne	1,060,950	—				
	Ogółem	23,151,685	12¹/₂				

Do wydzierżawienia

obszerny, cieniasty ogród, w połowie owocowy, z werandą, kręgielnią i placem krokietowym, na warunkach dogodnych. Wiadomość w kancelaryi Stowarzyszenia pracowników handlowych (Długa 45):

1659-3-3

Letnie mieszkania

w Gałkówek, naprzeciw stacyi, ładnie urządzone, składające się z 1, 2 lub 3 pokoi z kuchniami, werandami, piwnicą, do wynajęcia zaraz. Ceny przystępne. Dzielnia № 52, W. Poliński. 1426-3-3

Wykwalifikowani krawcy

do surdutów i spodni są poszukiwani i znajdują robotę

u Chrystyana Wutke

Piotrkowska № 115.

1686

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, i St. Jelnickiego

Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaca za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½ po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tennenbaumowa w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5½ — 6½, po południu. 1738r

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Puder IRIS
Mydło Lanolinowe

KONSERWUJĄ CERĘ!

FABRYKA IRIS H. LACHS i S-ka, Warszawa
1250 Żądać wszędzie, wystrzegać się podrabiań!

Lecznica D-ra A. Steinberga

BENEDYKTA № 3, Telefonu № 22-62.
(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechano-terapia (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przyrządów ortopedycznych

Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób skórnych.

Gabinet elektro-terapeutyczny. Arsonalizacja. Stosowanie prądów stałych, przerywanych i sinusoidalnych. Elektroliza. Choroby nerwowe.

Gabinet światłoleczniczy. Kapsle świetlne w gorącym powietrzu. Kapsle 4-komórkowe (vier-Zellen-Bad). 197r

POLIKLINIKA chorób oczu

D-r B. DONCHINA PASAŻ MAYERA № 1,
(OKULISTA) Przyjmuje: od 10—12 i 4—7½ pp.

Chcecie się tanio i elegancko ubrać?

to proszę do mego magazynu konfekcyjnego, który jest bardzo bogato zaopatrzony na wiosenny i letni sezon w damską męzką i dziecięcą garderobę wszystko szyte podług nowego angielskiego fasonu. Proszę się i odwiedzić. Obstalanki prędko i przekonanie i odwiedzić. akaratnie wykonywa.

Sprzedaż za gotówkę i na raty.

L. Kleinoth, PIOTRKOWSKA Nr. 99. 976

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemiec płciowa

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Sypillis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r 1463r

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, Krótka 4 tel. 19 41
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia 425r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMIEC PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—6 po poł. 1420—r

Dr. A. GROGLIK

powrócił.
Zachodnia 68 przy ul. Zielonej
Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych
Przyjmuje 8½—11½ r. i 6—8 w. panie 5—6 wiecz.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474—r

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jakospecjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych
Codziennie od 11—1 i od 6—8½. Dla dam od 5—6 w. poczekalnia oddzielna.

Niedziele i święta tylko przed obiadem. Krótka 5. 1489r

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczniczego „Chojny”,
przyjmuje codziennie w Łodzi od 4—7 po południu
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. H. Sadkowski

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
Codziennie do 9 rano i od 5 do 7-ej po poł. 3590r

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya,
choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2671

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10½ i od 6—8. Po poł., panie od 5—8. W niedziele i święta od 8—1 r 637r

Dr. A. S. Tennenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.
(Choroby żołądka i kiszek).
Wschodnia № 49. 3616r
przyjm. od 8—9 r i 5—7 p

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38
Telefonu 20-10.
róg Widzowskiej. Przyjmuje codziennie do 9½ rano i od g. 5 do 7 po poł. W niedz i święta do 11-ej rano. AKUSZERYA i CHOR. WEWNĘTRZNE 1812r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp 1426r

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4½ — 7½ wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12½.
№ telefonu 20-60 1877

Specjalista chorób włosów, skórnych (plagi i przyszcza na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Rejt

Srednia. 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie syphillisu salwarsanem EHRlich-HATA 606.
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna 535—r

DO PRACOWNI KONFEKCYI DAMSKIEJ
Wł. JANISZEWSKIEJ
POTRZEBNE
kompletnie zdolne
Staniczarki.
Ulica Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu.

Dr. Maksymilian Papierny
AKUSZER I SPECYALISTA
CHOROBY KOBIECYCH.
ulica Południowa № 23.
Telefon 16-85.
Przyjmuje do 11 rano i od 4½ do 6½ po poł. 333r

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7½ w 76r

Dr. Wacław Bernard
CHOROBY WENERYCZNE,
SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH.
Benedykta № 9.
(9—12 r. i 4½—7½ w.) 1483

Dr. Fr. Łukasiewicz
Staro-Zarzewska № 36,
róg Sosnowal.
Choroby żołądka i kiszek,
wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

Dr. med. W. Kotzin
Ulica PIOTRKOWSKA 71.
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz 9½—10½ r. i od 4—6 pp 2019r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. Piekarski
PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5 1331—r

WINO
S. RAPHAELINE

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zakażeń złośliwych, desyntyeryi i t. p., jest kieliszek wina St-Raphael na szklanke gorącej herbaty. ŻADAC W SZKODZIE 3744

TEN SIĘ WŁAŚCIWIE